



Player One Pressbook

Czołówka:

Reżyseria:

Steven Spielberg

Scenariusz:

Ernest Cline

Zak Penn

Produkcja:

USA

Czas trwania:

140 min.

Obsada:

Tye Sheridan – Parzival/Wade

Olivia Cooke – Art3mis
/Samantha

Ben Mendelsohn – Sorrento

Lena Waithe – Aech/Helen

Simon Pegg – Ogden Morrow

Mark Rylance – Anorak
/Halliday

Philip Zhao – Sho

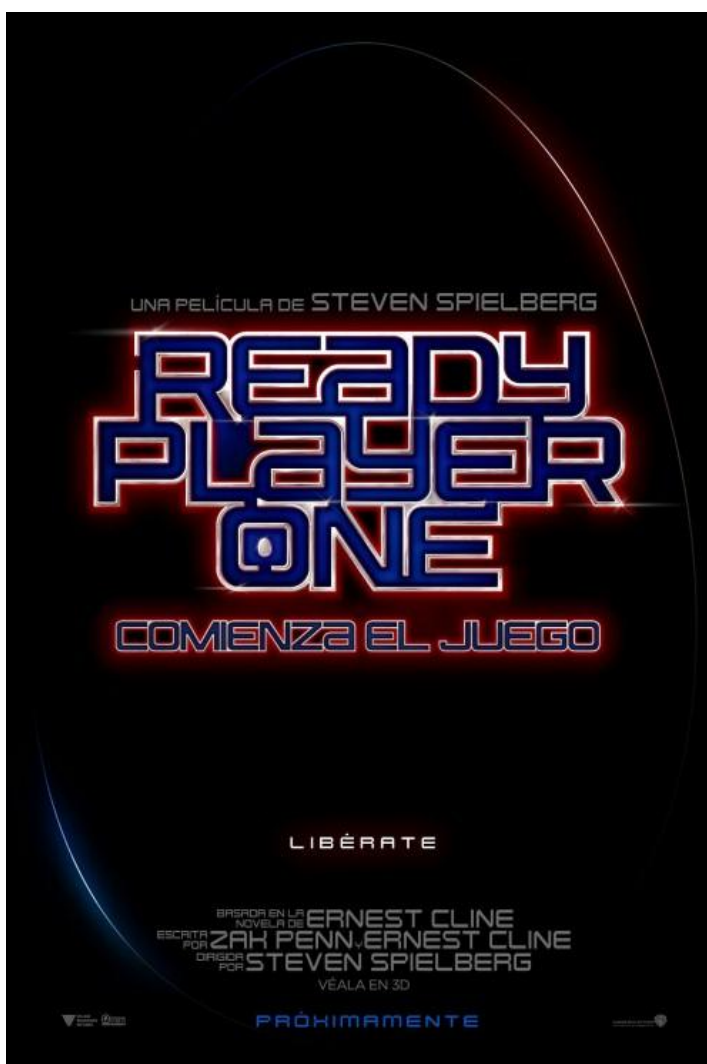
Win Morisaki – Daito

Reżyser (polski dubbing):

Agnieszka Matysiak

Dialogi (polski dubbing):

Jakub Kowalczyk



OPIS FILMU:

Rzeczywistość 2045 roku nie nastraja optymistycznie. Świat znajduje się na skraju upadku i pogrążenia w chaosie. Wade Watts (Tye Sheridan) czuje, że żyje, tylko gdy ucieka do OASIS – wirtualnego uniwersum, w którym większość ludzi spędza całe dni. W OASIS można podróżować, przeżywać przygody i być kimkolwiek się zapragnie. Jedynym ograniczeniem jest własna wyobraźnia. Ekscentryczny geniusz James Halliday (Mark Rylance), który stworzył OASIS, szuka godnego następcy. Organizuje trzyetapowy konkurs, w którym nagrodą jest olbrzymia fortuna i całkowita kontrola nad uniwersum. Wade i jego przyjaciele znani jako „Wielka Piątka” podejmują wyzwanie polegające na szukaniu skarbów w zakrzywionej rzeczywistości. W fantastycznym świecie – pełnym niespodzianek, ale i niebezpieczeństw – czeka ich zadanie ważniejsze niż sam konkurs. Muszą ocalić OASIS i cały świat.



O FILMIE:

Film wyreżyserował trzykrotnie nagrodzony Oscarem Steven Spielberg. Scenariusz autorstwa Zaka Penna i Ernesta Cline'a powstał na podstawie powieści Cline'a, która przez ponad 100 tygodni znajdowała się na liście bestsellerów New York Timesa, a niedawno trafiła na pierwszą pozycję tej listy. Za produkcję filmu odpowiadają Spielberg, Donald De Line, Kristie Macosko Krieger oraz Dan Farah. Z kolei funkcję producentów wykonawczych pełnią Adam Somner, Daniel Lupi, Chris DeFaria i Bruce Berman.

Nieco ponad 30 lat temu wydawało się niemal nie do pomyślenia, że będzie można zalogować się na komputer, stworzyć własny profil – prawdziwy lub nie – i łączyć się z ludźmi z całego świata w czasie rzeczywistym. A co, jeśli za kolejne 30 lat będzie można zalogować się, przybrać postać własnego awatara – prawdziwego lub nie – i spotykać się z innymi ludźmi w niczym nieograniczonym wirtualnym świecie? Pomyślcie o możliwościach... i zagrożeniach.

Właśnie na tym założeniu Ernest Cline oparł swoją bestsellerową powieść „Player One”, która poruszyła wyobraźnię jednego z najbardziej szanowanych i odnoszących największe sukcesy twórców filmowych wszech czasów – Stevena Spielberga. „To nakręcona z wielkim rozmachem przygoda, która rozgrywa się jednocześnie w dwóch zupełnie różnych światach” – mówi reżyser. „Myślę, że Ernest Cline to wizjoner, który opisał przyszłość wcale nie tak odległą od kierunku, w jakim dzisiaj podąża rozwój wirtualnej rzeczywistości”.

RECENZJA:

„Gra o tron”

Autor: Łukasz Muszyński, 5 kwietnia 2018

"Player One" prowadzi z widzem grę pozorów. Choć za kamerą stanął 71-latek, z filmu biją młodzieńcza energia oraz radość tworzenia. Grupą docelową kosztującego 175 milionów dolarów widowiska są dzieciaki, lecz paradoksalnie to ich rodzice będą czerpać więcej frajdy z seansu. Wreszcie - last but not least - nowe dzieło Stevena Spielberga wydaje się zarazem listem miłosnym do popkultury jak i niespodziewaną próbą zdystansowania się od niej. I to przez jednego z jej ojców chrzestnych, o którym wielu reżyserów i pisarzy mogłoby powiedzieć: my wszyscy z niego. To sprawia, że ekranizację powieści Ernesta Cline'a nie tylko świetnie się ogląda, ale także dyskutuje. Zwłaszcza, jeśli macie w sobie choć odrobinę z nostalgicznego geeka, który zna na wrywki "Powrót do przyszłości", łamiącym głosem wspomina stare konsole Nintendo, a pod prysznicem nuci najchętniej Van Halen i Eurythmics.

Przed premierowym pokazem na festiwalu SXSW reżyser zarzekał się, że nie nakręcił filmu lecz ruchomy obraz (*movie*), który należy podziwiać na możliwie największym ekranie uzbrojonym w baterię głośników o mocy trąb jerychońskich. Zapomnijcie więc o czcigodnym Spielbergu - następcy Franka Capry, pupilku oscarowej kapituły. "Player One" to kino jeszcze nowszej przygody, cyfrowy plac zabaw dający wybitnemu reżyserowi nieograniczone pole manewru. Temu wizualnemu ekscesowi towarzyszy zgrabnie poprowadzona historia inicjacyjna, w której granicę między dzieciństwem a dorosłością wyznaczają gogle teleportujące głównego bohatera do wirtualnej rzeczywistości.

W 2045 roku noszą je niemal wszyscy. Trudno się dziwić, skoro prawdziwy świat - poturbowany przez klęski żywiołowe i podziały społeczne, znajdujący się u progu apokalipsy - nie ma ludziom zbyt wiele do zaoferowania. Co innego OASIS, czyli kraina elektronicznych czarów. Tu każdy może być, kim tylko chce: samurajem, robotem albo zakapturzonym zakapiorem z dziurą w kształcie czaszki w brzuchu. Do wyboru, do koloru. Granice uniwersum wyznacza wyłącznie wyobraźnia gracza. Jeśli jednak kontrolę nad tym miejscem przejmie złowieszczą korporacja reprezentowana przez technokratę Nolana



Sorrento (Ben Mendelsohn), ludzkość straci ostatni przyczółek wolności. Cała nadzieja w osieroconym nastolatku Wadzie (Tye Sheridan), który ma szansę wygrać zorganizowany przez założyciela OASIS konkurs i tym samym stać się nowym władcą wirtualnych włości.

Wade to klasyczny Spielbergowski bohater - osamotniony marzyciel, który nie przeczuwa, że został stworzony do "wyższych celów". Po trosze Elliott z "E.T." i młody Indiana Jones z "Ostatniej krucjaty". Prawdziwym alter ego reżysera w "Player One" jest jednak budowniczy cyfrowego Elizjum James Donovan Halliday (najlepszy z całej obsady Mark Rylance) - społecznie nieprzystosowany wizjoner, obdarzony niepohamowaną ambicją architekt masowej wyobraźni. Czyż tego samego nie da się powiedzieć o twórcy "Parku Jurajskiego", który dzięki niosącym wytnięciu filmowym bajkom zbił fortunę i zyskał niewyobrażalne wpływy? Dziś Spielberg przekonuje jednak, że ucieczka w fikcję i odwrócenie się plecami do prawdziwego świata niczego dobrego nie przyniosą. Ostatecznie i tak trzeba będzie zdjąć gogle i poszukać rozwiązania dla gnębiących nas problemów. Przy okazji uda się może znaleźć miłość oraz nowych przyjaciół, tworząc w ten sposób wspierającą się patchworkową rodzinę. Nie od dziś zaś wiadomo, że rodzina to dla Spielberga najważniejsza wartość. Jak przekonuje jeden z bohaterów książki Cline'a: *Nie szaleję za rzeczywistością, ale nadal jest to jedyne miejsce, gdzie można dostać coś przyzwoitego do jedzenia.*

Ów dydaktyzm został przemycony pod płaszczykiem pierwszorzędneho spektaklu. Spośród czterech zapierających dech w piersiach sekwencji akcji co najmniej dwie mają szansę zapisać się w annałach kina złotymi zgłoskami. Wyścig za kierownicą kultowego DeLoreana oraz wizyta bohaterów w pewnym upiornym hotelu są dowodem na to, że autor "Szczęk" wciąż jest genialnym inscenizatorem, który z niebywałą lekkością splata na ekranie rozmach, suspens i humor. Przy okazji Spielberg bije rekord w ilości tzw. "easter eggów" na metr taśmy filmowej. Są tu sceny, które można wielokrotnie analizować klatka po klatce pod kątem odniesień do filmów, gier wideo i komiksów. Przez ekran przemyka legion znanych i lubianych postaci, zaś reżyser wspierany przez autora literackiego oryginału wspina się na wyżyny kreatywności we wszczipianiu cytatów w tkanekę fabuły.

Ktoś będzie pewnie narzekał, że reżyser w sfinansowanym przez korporację obrazie naiwnie zachęca widzów do rebelii przeciwko biznesowemu imperium. Ktoś inny oburzy się, bo Spielberg nie nadąża za duchem czasów i nie jest wystarczająco genderowo poprawny. Znajdą się i tacy, którzy będą się zastanawiać, dlaczego popkulturowe mrugnięcia okiem w "Player One" odnoszą się głównie do produkcji z lat 80. (a co, dajmy na to, z "Matriksem", "Harrym Potterem" albo produkcjami Marvela?). Wszystkie te słabości nie psują jednak zabawy, do której zaprasza nas stary mistrz gry. Koniec końców nowe dzieło twórcy "Indiana Jonesa" wydaje się nakręcone w równym stopniu z potrzeby portfela i serca. Game on!

[<https://www.filmweb.pl/review/Gra+o+tron-21288>]

Na podstawie materiałów:

<http://www.kinoinfo.pl/szukaj.jsp>

[dostęp: 22.08.2018 r.]